

Przyjaciół Ludu

Pismo polsko-katolickie w polubrowskiej części Wielkopolski

Przyjaciół Ludu" wychodzi trzy razy tygodniowo.
Cena poście miesięcznie 250 mk.
Z odnośnikami miesięcznie 250 mk. z odnoś. w dom 260 mk.
Miesięcznie 400 mk.
Pojedynczy egzemplarz 25 mk.
Za granicą 100 procent drożej.

Redaktor: Franciszek Duszyński.
Adres dla listów: Nowy Przyjaciół Ludu — Kępno (Wkp.)
Druk i nakład: Drukarni Spółkowej w Kępnie, ul. Mickiewicza 54.
Telefon nr. 47.

Cena ogłoszeń:
Zwyczajne za wiersz nonparelowy jednolite 40 mk.
Założne i dla poszukujących pracy 35 "
Reklamy w dziale redakcyjnym 150 "
Przed tekstem na 1 stronie 200 "
Ogłoszenia ze skomplikowanym układem 50 procent droższe.
Na ogłoszenia ponad 10 razy się powtarzające, odpowiedni rabat.

Nr. 125 Kępno, na sobotę 28 października 1922 r. Rok IX.

Wzrost socjalistów po złote runo.

Zbliżających się wyborów i wzmagającej się agitacji wyborczej, rośnie też i troska wyborcze. Każda agitacja wymaga pieczołowitej uwagi i szczególności agitacja partii o cennym i szkodliwym dla kraju programie, do jakich należy uważać trzeba nie liczyć zwolenników nieuczynną drogą, wymagającą wiele, jak na czas kosztownej agitacji.

o fundusz wyborczy zajmowała już długo przywódców naszej P. P. S., tem bardziej, iż od dawna świeci już pustkami. Po dłuższych naradach, przywódcy P. P. S. wpadli na genialny pomysł, wysłania towarzysza Moraczewskiego do Ameryki po upragnione dolary na agitację.

Wtedy p. Moraczewski do Ameryki aby w osadach polskich wydusić trochę robotniczej. Pojechał netylko aby wyciągnąć trochę „forsy“ na wybor., ale aby także opisać polonji amerykańskiej co do zapropagować bankrutującą już wśród polskich na drugiej półkuli ideę socjalistyczną.

I słusznie, bo robotnik polski w Ameryce, to nie ten ciemny chłop z Kongresówki lub Małopolski, któremu agitatorzy w rodzaju Moraczewskiego wszystko mówić mogą, chociażby najgorsze brednie, ale robotnik ten, to przedewszystkiem obywatel prawdziwie kulturalnego kraju, który wie czego chce, do czego dąży i który coraz więcej odsuwa się od zbankrutowanej idej socjalistycznej.

I to jest może głównym powodem, że wyprawa Moraczewskiego do Ameryki po złote runo zakończyła się wielkim fiaskiem. Gazety narodowe polskie w Ameryce donoszą iż towarzysz Moraczewski w większej części miejscowości, w których urządził wiece, po potrąceniu kosztów wynajęcia sali, po opłaceniu naganiaczy wiecowych, nie zebrał ani tyle, ile kosztował bilet kolejowy do danej miejscowości. Jako przykład niech służy fakt, że w Milwaukee, które to miasto uważane jest za gniazdo socjalistów polskich w Ameryce, pan Moraczewski zebrał tylko 30 dolarów z centami.

Tak więc skończyły się sny socjalistów o „złotem runie“ z Ameryki, na wybory socjalistyczne. Społeczeństwo polskie w Ameryce w zrozumienie prawdziwych idei narodowych, dało należyta odprawę temu czerwonemu kwestarzowi, który prawdopodobnie raz na zawsze porzuci nadzieję zdobycia walnym sposobem

Robotnicy polscy wezmą niewątpliwie przykład z amerykańskich ziomków i przy wyborach w dniu 5 listopada skończą raz na zawsze z tą czerwona szarą, chcąc przyprowadzić robotnika jedynie do nędzy a kraj cały do ruin gosp. darczej

Wywdzięczyli się.

Cała Polska wie doskonale, że N. P. R. popierała bezwzględnie politykę Polskiej Partii Socjalistycznej. Jak za panią matką patercz, powtarzała jej prasa wszystkie brednie, hasła głózone przez prasę socjalistyczną z tą jedyną różnicą, że prasa socjalistyczna czyniła to na ogół w formie więcej kulturalnej, natomiast prasa enpeerowska, zwłaszcza „Prawda“ polska, spudła do roli pisni najwięcej brukowych w całej Polsce.

Przypuszczać należało, że przynajmniej P. P. S. stanie w obronie swego benjaminka i pocieszy N. P. R. a w okresie przedwyborczym. Tymczasem właśnie organ P. P. S., „Robotnik“, wychodzący w Warszawie, objawi wobec N. P. R. najczarniejszą niewdzięczność

Z artykułu „Robotnika — pod nagłówkiem „N. P. R.“ przytoczymy dla informacji niektóre wyjątki.

„Robotnik“ kpi sobie najpierw, że N. P. R. każe robotnikom głosować za siódemką, gdyż siódemka przy pomocy z kształtu — topór i kosę. Słusznie za znaczą „Robotnik“ że ubogim jest program N. P. R. — skoro nie ma nic więcej do zafiarowania wyborcom prócz 7 „przypominającej“ topór i kosę. Oczywiście skoro partja nie posiada zgola żadnego programu i żadnych zasług, nie może niczego wyborcom dać i siąd uciekać się musi do pustych frazesów.

Program N. P. R. — „Robotnik“ charakteryzuje w sposób następujący: „Partja ta nigdy nie ogarniała szerszych widnokręgów ideowych, nigdy nawet nie kusiła się o własny program polityczno-społeczny... Pod względem społecznym jest zupełnie bezbarwna i beztreściwa...“ Do słów powyższych nie potrzebujemy niczego dodawać, gdyż zgodne są one najzupełniej z naszym zapamiętaniem.

Miażdżącą jest ocena działalności N. P. R. na terenie b. dzielnicy pruskiej. „Robotnik“ tak pisze: „W b. zaborze pruskim N. P. R. traci grunt pod nogami. Przeciwnictwa klasowe, panujące w tej dzielnicy, pchają ją na drogę radykalizmu. A w braku doświadczenia i programu, staje się niekiedy w przepaść anarchji, jak n. p. podczas ostatniego strajku rolnego w Poznaniu, którego obwołanie i przebieg sprzecywały się wszelkim zdrowym zasadom walki zawodowej.“

Dzieje ostatniego strajku rolnego są nam dosko-

jego przez „Robotnika“ nie jest w niczem przesadzonym. Bolesnie dla szanującej się partji przedstawia się ocena działalności sejmowej N. P. R. — „Jeżeli przyjrzyć się działalności N. P. R. — rzuci się od razu w oczy, jak małą ona odgrywa rolę. Posłowie N. P. R. albo szli milcząc w jednym szeregu z P. P. S., dokumentując w ten sposób swą zbyteczność...“ „Robotnik“ stwierdza zatem, że drwi sobie z partji, która się wlece za P. P. S., jak dziecko za fartuszkim matki.

Pod koniec „Robotnik“ zażartował sobie z kandydatur N. P. R. — „I nic nie pomoże N. P. R., że w poczuciu swej bezpłodności, anemiczności i bezkrwiwości stara się zasilić swój przyszły klub kilku „firmami“. Jednostki wybitniejsze wówczas tylko dodatnią odgrywają rolę, gdy znajdują się w środowisku o wzniosłych ideach i wielkich celach. Ludzie istotnie wybitni skarteliby jednak szybko w atmosferze enpeerowskiej. To też do N. P. R. przygarnął się n. p. taki Ludwik Kulczycki, b. radykalny socjalista, późniejszy pedek, później jeszcze zaciekle monarchista i wróg demokracji.

Ale jednocześnie N. P. R. przygarnęła do siebie p. Aleksandra Lednickiego...“

Tak wygląda sąd przyjaciół o N. P. R. —

Austrjackie gadanie.

Przed kilkoma dniami podaliśmy kilka faktów w artykule „Wstrętne metody“, które rzucały właściwe światło na współdziałanie lewicy z mniejszościami narodowymi.

„Prawda“ z dnia 18 go października zaczęła nas naśladować, ograniczając się jednakże tylko do ogólników, nie mogąc widocznie przytoczyć faktów i nazwisk, urządzając tem samem prawdziwie „austrjackie gadanie.“

Pisze więc „Prawda“: „I tak donoszą nam: z powiatu wolsztyńskiego, z czarnkowskiego, chodzieskiego, ostrowskiego, gnieźnieńskiego, że po wsiach chodzą agencja chadecy i całymi wieczorami rozpijają lud wyrzucając przy tem ogromne sumy.“

Szkoda, że „Prawda“ nie podała jeszcze kilka powiatów, a wymieniałaby blisko całą Wielkopolskę. A może w redakcji zabrakło spisu powiatów. Możemy je pożyczyc na żądanie. Żałujemy, że nie dowiedzieliśmy się nazw, ani miejscowości, ani ludzi, którzy tak postępują.

Możemy zapewnić „Prawdę“ że chadecja „agentów“ nie posiada, ma natomiast ludzi i idee, którzy postanowili sobie uświadomić lud zbuntowany i obalamucony przez N. P. R. a.

Bajkę o ogromnych sumach doskonale znamy. Chodzi przecież o to, by zochydząć obóz narodowy w oczach ludu.

Później informuje „Prawda“, że „Chjena posługuje się żydami i Niemcami, aby rozbijać wiece.“

Niestety społeczeństwo wie zbyt dobrze, kto w Polsce uprawia flirt z mniejszościami ku szkodzie państwa.

Lecz i tutaj „Prawda“ zapomniała podać miejscowości i nazwiska.

Pod koniec triumfuje „Prawda“, że jakiś młokos agitujący za chadecją wydał kilkanaście tysięcy marek, spłó się tak nieboskie stworzenie.“

Młokosów pijanych widać częściej w Poznaniu. Najlepiej poinformowana jest o tem policja. „Prawda“ nie dostarczyła jedynie dowodu na to, że ów młokos rzeczywiście agitował. Była więc to sprawa najzupełniej osobista owego młokosa.

Z notatki „Prawdy“ dowiedzieliśmy się, że jej redakcja urządziła archiwum tok. A możeby przysłać handlarza — gałganiarza?

Zdobycz pod postacią broszur i kartek ulotnych nie jest wielka. Można je normalną drogą nabyć w sekretaryacie Chrześcijańskiego Narodowego Stronnictwa Pracy.

Radzimy je przestudjować redaktorom „Prawdy“

Z całej Polski.

Miljonowa defraudacja w piekarni powiatowej w Jarocinie. „Gazeta Jarocińska” pisze: Celem dostarczenia tańszego chleba dla biedniejszej ludności wydzierżawił Wydział Powiatowy jedną z piekarni tutejszych i finansował wypiekanie chleba. Piekarnia powiatowa była chlubahą enpeerowców, zasiadających w Wydziale powiatowym. Na wszystkich wiecach krzyczał Szymański, Bogajewski, Olejnik: „Patrzyć biedny robotnik polski, co zdziałała dla ciebie N. P. R. masz tańszy chleb, więc okaż się wdzięcznym i głosuj na liście 7. „nie kradnij.” — Z kół dobrze poinformowanych dochodzi nas niestety wiadomość, że funkcjonariusze piekarni przekroczyli 7 me „nie kradnij.” Kontrolerem piekarni zrobili enpeerowcy oczywiście „swego” p. Antoniego Bogajewskiego, syna członka Wydziału powiatowego, wielkiego działacza enpeerowego, wybitnego mówcy na wiecach przedwyborczych „spółki Witosi NPR”. — Śledztwo wykazało dotychczas, że Antoni Bogajewski wziął z kasy gotówką 250 000 mk. a za przeszło 300 000 mk. zabrał chleba, za który nie oddał kasie pieniędzy, razem zdefraudował więc przeszło pół miliona marek. Młody Bogajewski nosił też podobno chleb do rodziców i nie płacił za niego. — Oczywiście biednego robotnika polskiego nie mają jakos szczęścia. Wykrywa się właśnie przed wyborami coraz więcej złodziejstw, ładactw i interesów nieczystych w ich partii NPR. Niedawno sprawa spółki budowlanej w Krotoszynie, w której smutną rolę odegrali Nader i Herz.

Echa strajku rolnego. Izba karna Sądu Okręgowego w Bydgoszczy rozpatrywała sprawę 10 robotników, którzy podczas strajku rolnego w sierpniu dopuścili się różnych gwałtów, między innymi odbili aresztowanych. Bronili oskarżonych adwokat Maciaszek, który dowodził, iż byli oni wykonawcami cudzych rozkazów, tymczasem moralni sprawcy zająć korzystają z zupełnej bezkarności. Sąd skazał oskarżonych na karę więzienia od 3 do 18 miesięcy.

Niedyskretne pytanie. W piątek w sali „Ogniska” w Bydgoszczy odbył się wiec, na którym przemawiał poseł Herz. Na wiecu doszło do ostrej wymiany słów pomiędzy posłem Herzem i jego zwolennikami a członkami Chrześcijańskiego Narpródowego Stróbnictwa i Pracy. Na wiecu zaszedł następujący bardzo charakterystyczny epizod: jeden z obecnych, robotnik kolejowy Romański, zapytał publicznie posła Herza, co się stało z 20 000 marek jakże on, Romański, miał otrzymać za agitację plebiscytową na Warmji. — Poseł Herz nie umiał dać odpowiedzi na to niedyskretne pytanie.

Poszukiwania na Miedzianej Górze. Prrowadzone są obecnie poszukiwania rudy miedzianej na terenie przelazów kopalin Miedziana Góra. Równocześnie czynią się poszukiwania rudy żelaznej w starostwie wiejskim.

Napięcie na polskie kobiety. Do „Gazety Gdańskiej” z miasta: W restauracji „Hotel” zabrali w Gdańsku 3 Polki p. Flegnowa i jej siostrzeńca p. R. z Bydgoszczy po polsku. To tak oburzyło znajdujących się w restauracji 3 habsburskich, że na głos krzyknęli: „Die polnische Bande muss nach russchmessen”. Wzięto tam „Schweinebande”, „Polische Saue” i Bóg wie jakiej mowy

obskórnych słów używano przeciw naszym Polkom Miał to miejsce w jednej z lepszych restauracji Gdańska. Napastnicy nie dali spokoju naszym Polkom. Jeszcze na ulicy, wciąż je atakowali najgorszymi wyzwiskami je traktując. Nie było ani jednego człowieka, któryby się ujął za bezbronnymi kobietami. Czyż naród niemiecki już tak nisko upadł, że niema w Gdańsku uczciwego Ntemca, któryby nie potępił tak zawadjackiej roboty hakaty Gdańskiej? Co nasi Niemcy na to? co by powiedzieli gdybyśmy tak w miastach naszych zaczęli się tak Niemcom odplacać równą monetą? Jeżeli w Gdańsku nie będą Gdańszczanie potępić takich wybryków i ich nie zaniechają to się będziemy musieli choć tak od niechcenia Niemców w Polsce odwdziaczyć, pięknem za nadobne.

Handel z Ukrainą Sowiecką Z pogranicza nad Zbruczem donoszą, że do Kamieńca i Płoskirowa przybyło wielu kupców rosyjskich z Odessy i innych miast w celu zakupów z Polski cukru, sacharyny i artykułów leczniczych. W związku z tym zaznacza się w miastach Ukrainy sowieckiej stały popyt na waluty polską. W Kamieńcu za 1000 mk. polskich płaci się 1.600.000 rubli sowieckich. Wobec wzrostu wartości marki polskiej poszły w górę ceny towarów sprowadzanych z Polski. Np. za pudr cukru płać obecnie w Kamieńcu i Płoskirowie 200.000.000 rubli sowieckich. Kupcy rosyjscy starają się o zakupienie z Polski większych ilości sacharyny i kokainy.

Burzna Bałtyku. W ciągu ostatnich dni szalała potężna burza na Bałtyku. Ofiarą jej padło wiele statków. Okręty rosyjskie „Rossija” i „Gremboj” zginęły bez wieści. Burza przerwała także manewry czerwonej floty.

Ze świata.

„Lwów” w Kopenhadze. Okręt szkolny „Lwów” znajduje się obecnie w tutejszym porcie. Znajdująca się na pokładzie młodzież szkoły marynarskiej zwiedzała tutejszy port. Zwiedzono kilka okrętów Tow. Wschodnio-Europejskiego, warsztaty inżynierskie i dokł Zjednoczonych Tow. Parowozów. 17 bm. na pokładzie okrętu „Lwów” odbyło się przyjęcie na cześć gości polskich. W przyjęciu wziął udział duński minister pomocniczy w Polsce, przedstawiciele rządu morskiego i portowego.

Nowy sposób rabunku Z pogranicza nad Zbruczem donoszą: Ludność polska w Kamieńcu, chcąc przyjść z pomocą skazanym księżom i obywatelom, zwróciła się do władz sowieckich z prośbą o uzwolenienie zbierania składek. Urzędnik sowiecki Sidojak, osławiony prowokator galicjanin zgodził się pozornie na zbieranie składek. W obranie komitetu, który miał zebrać fundusze odwieźć do Wianicy do dyspozycji skazanych, Ludność nie podejrzewając podstępnie, zebrała dwa miljarde rubli sowieckich i 800.000 marek polskich. Wtedy na rozkaz Sidoja fundusze skonfiskowane, zaś obywatela, u którego fundusze zdeponowane, aresztowano.

Powstanie w Pekinie Burza Reutera donosi o powstaniu w Pekinie przeciwko władzom centralnym. Władzę naczelną nad powstaniem objął gen. Hen Szu-Tschang. Wojska powstańcze zdobyły miasto Tutzsaan i przywrócić im nadzwolności.

Notowania Urzędu Stanu Cyw. w K

Za czas od 16-go — 21-go października

Urodzenia:

Jadwiga Bolesława Grossek * 11. 10. 22. w Turzcu.
Bronisława Głubisz * 9. 10. 22. w Turzcu.
Bogumiła Szymańska * 13. 10. 22. w Kępnie.
Gomolka * 17. 10. 22. w Ostrówcu, Staniawacki * 19. 10. 22. w Ostrówcu.

Śluby:

Wdowiec Piotr Trojak z Krażków z p. Skibą z Ostrówca 20. 10. 22. w Kępnie.

Śmierci:

Weteran Wawrzyn Stołowski † 15. 10. 22. w wieku 78 lat. Wanda Pawlak † 12. 8. 22. w wieku 28 lat. Akuszerka Antonina P. 17. 10. 22 w Olszowie w wieku 54 lat. glarek † 18. 10. 22. w Kępnie w wieku 9

Giełda zbożowa w Poznaniu

Urzędowe notowania z dn. 25. października 1922 r. loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych natychmiast, ceny hurtownie:

Żyto	-
Pszonica	-
Jęczmień brow.	-
Owies	-
Mąka żytnia 70% z workami	-
Ziemiaki fabr.	-
„ jadalne	-
Ospa żytnia	-
Ospa pszenna	-

Małe dowozy zboża i wielki popyt na mąkę. Usposobienie stale.

Kurs giełdy warszawskiej

z dnia 25. października 1922 r.

Dolary St. Zjednoczonych	-
Funty angielskie	-
Franki francuskie	-
Franki szwajcarskie	-
Franki belgijskie	-
Marka niemiecka gotówka	-
Marka niemiecka wypłata	-
Korony czeskie	-
Korony austriackie wypłata	-
Liry włoskie	-

Kwit.

Niniejszem zamawiam na listopad 1922r. chodzącą w Kępnie 3 razy tygodniowo gazetę

„Nowy Przyjaciół”

za 250 marek.
Imię i nazwisko:.....
Miejscowość:.....

POKWITOWANIE POCZTOWE

Powysłą sumę 250 mk. odebrałem.
....., dnia października 1922 r.
.....
Urząd pocztowy.

Stara Apteka i Drogerja pod Orłem

E. KARŁOWSKI, Kępno - Rynek

poleca
ARTYKUŁY TECHNICZNE: Benzyna, Bronzy, Farby, Foter, Kłonek, Kwas solny, Pędzle, Szczotki i t. p.
ARTYKUŁY GUMOWE: Smoczki, (nuple) Pódkładki gumowe, Waty, Termometry, Bandaże rupturowe itp.
ARTYKUŁY KOSMETYCZNE: Pętymy, Mydełka, Kremy, Pudry, Pasty do zębów, Wody do ust i t. p.
ARTYKUŁY ODŻYWCZE: Wino pepsynowe, Emulsje tranowe, Sole i Wody mineralne i t. p.

STARA APTEKA załatwia badania wody i t. p. poleca Specyfiki krajowe i zagraniczne oraz przyjmuje recepty członków wszystkich 1306 — Ks chorych bez wyjątku.

KAWALER,

wiek lat 27, statyn, łagodnego charakteru posiada kilka set tys. mk. gotówki, szuka na tej drodze PANNY od 18-20-27 celem żenku. Panie posiad. jakiegolwiek majątek, najch. gospodarstwo rolne, zechcą swe oferty wraz z fotogr. którą się zwraca nadesłać do eksped. N.P.L. pod nr 1341 Rzecz trakt. się serio.

Kamień do mydła i terpentynę, Świece, salmiak i benzynę, Fluid, Lysol i Creoline, Czarna, brązową i żółtą Gutalinę. Także czernidło do żelaznego pieca. Uprzejmie po korzystnej cenie poleca

Zygmunt Kiełmiński, Drogerja pod Górnosłazakiem
Kępno, ul. Sienkiewicza

Licytacja dobrowolna
na gęsi, kury, 1 kozę i prosiętą odbędzie się
w sobotę, dnia 28 października
o godz. 15 po poł. na głównym dworcu

Z powodu święta przypadającego na srodę, dnia 1. listopada br. odbędzie się

następny targ

w piątek, dnia 3 listopada br.
Kępno, dnia 25. października 1922 r.
Magistrat, Respondek.

Dla szkół powszechnych!

Formularze

do

Katalogu głównego

nabywać można

w Drukarni Spółkowej

Siemie, mak rzep i rzepak

po najwyższych cenach
zakupuje

Pierwsza

Kępińska Olejarnia

2 biegłych pomocników

na pracę damską, męską i kuśnierską
przyjmę na stałą pracę od zaraz.

Józef Tylkoński, Kępno
1335
mistrz krawiecki

Skład towarów

FLAUSZE

po cenach najtańszych.

Okazyjnie są do sprzedania dwa zimowe pokrycia na konie, sukienne z podszewką. Baranów — nauczycielka

Wykazy osobiste

poleca

Drukarnia Spółkowa

UCZEN
do handlu towarami lonjalnymi i do pracy trzebnym zaradz. w tedy charakter biegly w nauki. Piśmienne przyjmujące Nowa Drogerja ul. Wawarska
Podwójna
prasa do czucia
dobrze sprzed.